

Kapitalistyczna kontrrewolucja w Chinach

18 czerwca 2008

Spojrzenie na naturę państwa chińskiego.

Marksiści, podobnie jak wszyscy dziś, dyskutują o Chinach, które stały się centralnym punktem zainteresowania świata w zakresie rozwoju gospodarczego i politycznego. Ważnym aspektem tej dyskusji jest to jak postrzegamy państwo chińskie. Państwo (policja, wojsko, jurysdykcja i w przypadku Chin rządząca partia „komunistyczna”) jest jak to określił Lenin „organem ucisku jednej klasy przez drugą”. Kto w przypadku Chin jest klasa panującą, a kto uciskaną?

Dzięki takiej dyskusji możemy niezwykle pogłębić swoje rozumienie procesów zachodzących w Chinach i perspektyw nadchodzącego okresu. Punktem wyjścia naszych rozważań jest brutalna kontrrewolucja w sferze socjalnej ostatnich dwóch dekad, przeprowadzona przez byłą maoistowsko-stalinowską biurokrację, która podobnie jak jej odpowiednicy w Związku Radzieckim i Europie wschodniej, porzuca centralne planowanie i przesunęła się na pozycje kapitalistyczne. Jeśli zapytamy która klasa skorzystała na tym procesie, można bez cienia wątpliwości odpowiedzieć: burżuazja, chińska i światowa. W 1949 rewolucja w Chinach oznaczała zmianę sił klasowych w skali świata. Dziś kontrrewolucja zmieniła układ sił w innym kierunku, nie ma nic postępowego w dzisiejszym państwie chińskim.

Chiny są dziś synonimem zakładów pracy wyciskających maksimum pracy z robotników (sweatshops) i najbardziej brutalnego wyzysku siły roboczej przez rodzimy i światowy kapitał. Większość „nowej” przemysłowej klasy robotniczej, głównie migrantów z terenów wiejskich, którzy są ekwiwalentem nielegalnych imigrantów w Europie czy Ameryce, pracują 12 lub

więcej godzin dziennie za żałosne pensje, w niebezpiecznych fabrykach pod nadzorem przypominającym reżim militarny pod groźbą kar finansowych, za nieprzestrzeganie małoszkolnych reguł. Gmach superwyzysku jest zbudowany wokół represyjnego reżimu monopartyjnego KPCh, który w okrutny sposób rozbija strajki i wszelkie próby budowania wolnych związków zawodowych.

Właściciele kopalń i fabryk są zamieszani w szereg przestępczych i zatrważających „wypadków” w miejscu pracy (136 tysięcy śmiertelnych w 2004). Są oni kryci przez oficjeli KPCh i policję. Po śmierci 123 górników z prowincji Guangdong w zeszłym roku, odkryto że połowa akcjonariuszy kopalni to członkowie miejscowych władz. Jeden z nich, oficer policji posiadał akcje warte 30 milionów juanów (2,8 milionów euro).

Ten gangsterski kapitalizm jest brutalny i bezprawny, podobnie jak ten w Rosji i innych częściach byłego ZSRR. Górne warstwy chińskiego aparatu państwowego z rządem centralnym włącznie są teraz całkiem zintegrowane z globalnym systemem kapitalistycznym głównie poprzez politykę otwartych drzwi prezydenta Hu Jintao, określanej mianem kamienia węgielnego rozwoju ekonomicznego Chin. W rezultacie Chiny zostały obrócone z jednego z najbardziej egalitarnych społeczeństw w jedno najmniej egalitarnych – z przepaścią między bogatymi a biednymi większą niż w USA, Rosji i Indiach. Ten w pełni kapitalistyczny program jest kluczowy dla każdej dyskusji nad klasowym charakterem państwa i reżimu KPCh.

RADYKALNY NEOLIBERALIZM

„Chiny przodują w świecie jeśli chodzi o radykalną politykę” stwierdza chiński autor Dale Wen, którego raport – Chiny Nadążają za Globalizacją, zawiera jeden z najlepszych podsumowań tak zwanego procesu reform. Wen porównuje chińską politykę ostatnich 20 lat do programu MFW i Banku Światowego dla krajów neokolonialnych, pointując „Główną różnicą jest to że Chiński rząd bardziej ochoczo podejmuje kolejne kroki”.

Pod wpływem naporu mas podczas rewolucji 1949, maoistowskie państwo dostarczyło niezmiernie ważnych społecznych osiągnięć na polu edukacji, opieki zdrowotnej, budownictwa mieszkaniowego i redukcji ubóstwa. Ta polityka była możliwa dzięki ekonomicznym podstawom państwa opierającego się na znacjonalizowanej własności i centralnym planowaniu, (pomimo ograniczeń narodowej biurokracji). Większość tych socjalnych osiągnięć zlikwidowano w wyniku kapitalistycznej kontrrewolucji. To co pozostawiono Chińczykom to najgorsze cechy stalinizmu (terror policyjny i brak jakichkolwiek demokratycznych praw) połączony z najgorszymi cechami kapitalizmu (ekstremalny wyzysk i brak bezpieczeństwa socjalnego).

Poniższe fakty ilustrują dewastacyjne efekty polityki KPCh:

1. Edukacja: prywatne źródła pokrywają 44% kosztów edukacji w Chinach, jest to najwyższy wskaźnik na świecie poza Chile. Nie istnieje już darmowa edukacja. Przeciętnie opłaty na poziomie szkoły podstawowej w większości miast wynoszą około 200 euro rocznie – czyli dwie miesięczne wypłaty przeciętnego robotnika. W Szanghaju przeciętna rodzina wydaje 25% swoich przychodów na edukację dzieci dla porównania w USA jest to 10%. Jest 500 tysięcy niewykwalifikowanych nauczycieli i tysiące szkół „nielicencjonowanych” zaopatrujących w edukację 20 milionów dzieci migrantów które są wykluczone z uczęszczania do szkół państwowych. Analfabetyzm wzrasta zwłaszcza na terenach wiejskich i wśród dziewcząt.

2. Służba zdrowia: chińska służba zdrowia była niegdyś wzorem dla Azji. Dziś wydatki medyczne są w większym stopniu finansowane ze źródeł prywatnych niż w USA. Na terenach wiejskich jedna trzecia przychodni i szpitali jest na granicy bankructwa, jedna trzecia już upadła. 400 milionów Chińczyków (niemal tyle co populacja Unii Europejskiej), nie stać na wizytę u lekarza.

3. Podobne procesy zaszły lokalnym transporcie i

mieszkalnictwie

GLOBALNA ROLA CHIN

Światowa gospodarka jest dziś spleciona wzajemnymi powiązaniem bardziej niż kiedykolwiek. Kwestia charakteru klasowego Chin nie może być rozważana tylko z narodowej perspektywy. Chiny są bardziej zintegrowane z światowym porządkiem kapitalistycznym niż Rosja i inne kraje post stalinowskie. Zagraniczni kapitaliści kontrolują dzisiaj jedną czwartą produkcji przemysłowej Chin (dane OECD 2005). Model gospodarczy KPCh bazował na „niezwykle wysokim stopniu otwartości na światową ekonomie – handel zagraniczny stanowi 75% PKB Chin” Wyjaśnia Susan L Shirk w swojej książce *Fragile Superpower*. Ten wskaźnik jest dwa razy wyższy niż w Indiach, trzy razy wyższy niż w Japonii Rosji i USA.

Reżim KPCh jest dziś instrumentem rozszerzającym globalny neoliberalizm. Nie powinno to budzić zdumienia, proces ten nie jest zagadkowy – jest uderzająco jasny. Chińskie firmy, z których wiele jest państwowych, są znienawidzone w Afryce, przez swoje praktyki niszczenia związków zawodowych, korupcję, łamanie prawa i niszczenie środowiska. Chińskie banki jawią się jako pasożytnicze, bardziej niż inne w świecie kapitalistycznym – na przykład zasypują miliardami dolarów pochodne amerykańskich subprime. W Iraku i innych zadłużonych krajach Chińscy przedstawiciele żyrują umowy korzystając z tych samych zależności – prywatyzacje, deregulacje i inne neoliberalne praktyki – takie, jakie są wymuszane przez inne kapitalistyczne potęgi. Polityka zagraniczna jest oczywiście przedłużeniem polityki wewnętrznej, nie są one oddzielone Wielkim Murem.

KONTRREWOLUCJA ZIEMSKA

Szacuje się że 70 milionów chłopów zostało pozbawionych ziemi w ciągu ostatnich 20 lat na rzecz budowania fabryk, dróg, i luksusowych projektów takich jak hotele i pola golfowe.

Większość zajęć ziemi jest nielegalna, próby rządu centralnego by to powstrzymać są daremne.

Ponad tuzin chińskich potentatów własnościowych jest na liście 40 miliardów Forbesa. W czołówce znajduje się 26 letnia Yang Huivan głowa imperium własnościowego Guangdong, której osobisty majątek ma wartość 16,2 miliardy dolarów, odziedziczony po ojcu. Dla porównania w latach 2000-2002, 42% populacji wiejskiej cierpiało z powodu całkowitego zanikania dochodu.

W latach 50' reżim Mao znacjonalizował ziemię i ten krok formalnie nie został cofnięty, jednak zwycięskie partyjne reformy spowodowały prywatyzację ziemi użytkowej, nawet gdy była w rękach państwa. Jak Lenin wyjaśnił: nacjonalizacja ziemi nie jest sama w sobie barierą dla kapitalizmu: „Czy taka reforma jest możliwa pomimo podstaw kapitalizmu? Nie tylko jest możliwa ale reprezentuje najczystszy, najbardziej skondensowany i idealny kapitalizm... Idąc za teorią marksowską, nacjonalizacja ziemi oznacza eliminację feudalnych monopolii i średniowiecznych stosunków w rolnictwie, maksymalną wolność kupowania i sprzedawania ziemi i maksymalne możliwości dla rolnictwa by zaadaptowało się do kapitalizmu” (Demokracja i Narodnictwo w Chinach 15 lipca 1912)

KURCZĄCE SIĘ PAŃSTWO

W wyniku neoliberalnych reform i chaotycznego kapitalistycznego wzrostu, władza gospodarcza państwa została mocno ograniczona. Lista ekonomicznych sfer nad którymi Pekin stracił kontrolę jest długa : własność miejska, sektor budowlany, kredyty, większość decyzji inwestycyjnych, bezpieczeństwo żywieniowe i leki, ochrona środowiska, rynki pracy, większość przemysłu wytwórczego i jak widzimy powyżej, alokacja ziemi rolniczej. Corocznie Heritage Foundation kapitalistyczny Think tank, publikuje Indeks Wolności Gospodarczej, w którym Chiny regularnie wyprzedzają Rosję i kraje ex stalinowskie. Np. w kategorii 'wolności od rządu'

bazującym na wydatkach rządu na prywatyzację Chiny osiągnęły 88,6% „wolności”, Rosja 71,6% a Ukraina 61,9%. W Chinach rząd spożytkował w 2006 równowartość 20,8% PKB znacznie mniej niż Rosja(33.6%), Ukraina (39.4%), i nieco ponad jedną trzecią wydatków Szwecji (56.7%).

W Rosji i Ukrainie państwowe przedsiębiorstwa wnoszą znacznie wyższy wkład do skarbu państwa (odpowiednio 6,1% i 5,6%) niż Chiny z 3,1% (dane z 2006). .W porównaniu z wschodnią Azją gdzie tradycja “państwowego kapitalizmu” jest silna, wynik chiński jest wyraźnie gorszy. Rządy Malezji i Tajwanu mają wpływy rządu 11.5% i 14.4% z sektora państwowego.

Wielkość sektora państwowego nie jest samym w sobie kryterium determinującym naturę klasową społeczeństwa, nie odpowiada bowiem na pytanie – która klasa ma władzę nad gospodarką? W swojej analizie stalinizmu, Zdradzonej Rewolucji, Lew Trocki przewidział że burżuazyjna kontrrewolucja w ZSRR będzie zmuszona przez pewien czas przechować duży sektor państwowy. W Chinach jest to dodatkowo kwestia konfucjańskiej tradycji rządu interweniującego w gospodarkę, rozpowszechnionej w wschodniej Azji. Są kraje o dużo większym udziale państwowej własności niż Chiny, np. Iran gdzie państwo kontroluje 80% gospodarki.

PRYWATYZACJA I RESTRUKTURYZACJA

Za raportem Narodowego Biura Statystycznego z września 2007, zagraniczne i prywatne firmy liczą sobie 53% produkcji przemysłowej Chin, co jest wzrostem z poziomu 41% z 2002. Przedsiębiorstwa należące do państwa (SOE) nadal odgrywają ważną rolę i znajdują się wśród największych przedsiębiorstw. Ale działy gospodarki w których SOE dominuje to górnictwo, energia i gospodarka odpadami. Jak głosi raport OECD z grudnia 2005, w 23 głównych sektorach przemysłu, od produkcji tekstyliów i aparatury telekomunikacyjnej po stal i samochody – prywatni pracodawcy zatrudniają 2/3 siły roboczej i wytwarzają 2/3 wartości dodatkowej tych branż. październik

Dziś, "3/4 pracowników miejskich pracuje poza sektorem państwowym" (Shirk, Fragile Superpower). Taki jest skutek szalonego tempa prywatyzacji i downsizingu (zmniejszanie zatrudnienia) w sektorze państwowym przez ostatnie 10 lat, przyspieszanego przez Światową Organizację Handlu. Jak stwierdza Zhou Tianyong, profesor szkoły partyjnej KC KPCh, „liczba zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielniach spadł z 130 milionów w latach 90 do 30 milionów w dniu dzisiejszym" (China Daily, 8 październik 2007).

Mierząc liczbą pracowników dotkniętych jego skutkami jest to bez wątpienia największy program prywatyzacji w dziejach. Dodając fakt że rolnictwo zostało już sprywatyzowane w latach 80, znakomita większość Chińczyków, przeszło 90% jest zatrudniona w sektorze prywatnym.

Sektor państwowy jest dziś dźwignią dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej, dając podstawy istnienia przemysłowi energetycznemu, komunikacyjnemu oraz kierując inwestycje w stronę zaawansowanych technologii idąc za przykładem Japonii i Korei. Byłoby błędnym nazywać poszczególne sektory gospodarki kapitalistycznymi lub niekapitalistycznymi, jak gdyby sektor państwowy działał na alternatywnej niekapitalistycznej bazie.

Chińskie SOE były zmieniane wraz z kolejnymi falami korporacyjnych reform, fuzji, restrukturyzacji, wykupień, współ-właścicielstwa, zatrudniania zachodnich menedżerów, tworzenia spółek z zagranicznym kapitałem, i kolejnymi stopniami prywatyzacji. Nawet gdy firma jest 100% własnością państwa (obecnie to rzadkość) działa dla zysku w identyczny jak prywatne firmy sposób. Komentując ataki rządu Thatcher na znacjonalizowane zakłady w Wielkiej Brytanii Financial Times przekonywał "przekształcenie British Airlines i British Steel w latach 80 nie był rezultatem prywatyzacji, przekształcenie poprzedziło prywatyzację i uczyniło ją możliwą" (John Kay, 26 września 2007).

Dokładnie to stało się w Chinach – tylko na inną skalę.

Państwowy przemysł i sektor komercyjny koegzystują jako autonomiczne (od państwa) i zwykle częściowo sprywatyzowane jednostki. Jest to forma państwowego kapitalizmu podobna do sposobu działania Gazpromu, gdzie państwowy konglomerat energetyczny wytwarza 8% PKB.

INWESTYCJE PAŃSTWOWE

To prawda że duża część inwestycji w Chinach ma swe źródło w sektorze państwowym. Ale podobnie ma się rzecz w Rosji. Jednak w Chinach większość decyzji inwestycyjnych jest podejmowanych na poziomie lokalnym bardzo często w kierunku sprzecznym z polityką rządu. Duża część wydatków na infrastrukturę lokalnych rządów jest skierowanych na prestiżowe projekty służące przyciągnięciu prywatnych 'inwestorów' – luksusowe hotele, centra konferencyjne, międzynarodowe lotniska, pola golfowe i centra handlowe.

To prezentuje stopień szaleństwa – niepohamowanego kapitalizmu – w marnowaniu środków publicznych i może być zapowiedzią dla ekonomicznego krachu podobnego do tego który uderzył w południowo wschodnią Azję 10 lat temu. Żaden rząd socjalistyczny ani nawet rząd reformistyczny starego rodzaju nie przyzwoliłby na wydawanie środków publicznych na tak kryminalną modłę. Ale dziś każda chińska metropolia czy region chce mieć własne połączenie ze światowym rynkiem, w chwili gdy handel zagraniczny państwa jest bliska zagładzie. Najpilniejszą potrzebą jest rozwój wewnętrznego rynku w Chinach, ale to może być tylko dokonane przez podnoszenie poziomu życia i odbudowę infrastruktury społecznej takiej jak służba zdrowia, edukacja i mieszkalnictwo- dziedziny w które nie chcą inwestować lokalne władze KPCh.

Sektor bankowy jest przeważnie własnością państwa w Chinach. Ale to nie jest szczególnie wyjątkowe w Azji. Chińska Wielka Czwórka głównych banków posiada 71% pożyczek i 62% depozytów. Dla porównania w Rosji największy bank państwowy Sberbank trzyma ponad 60% depozytów mieszkaniowych i 40% pożyczek. W

Indiach państwowe banki kontrolują 75% bankowości (Bank of International Settlements).

Byłoby błędem zignorować neoliberalne reformy (częściowe prywatyzacje, fuzje z zagranicznymi firmami) w bankowości i innych sektorach jako powierzchowne – zmiany są na serio i są niezwykle szkodliwe dla interesów zwykłych ludzi pracy w Chinach i zagranicą. Rosnąca część olbrzymich chińskich oszczędności – około 1,8 biliona \$ – jest wpompowywana w spekulanckie interesy na całym świecie, zasilając fundusze hedgingowe i inne finansowe pasożyty zamiast użyć ich do odbudowy upadłych usług publicznych.

REFORMA CZY REWOLUCJA?

Państwo chińskie – podobnie jak rządy Niemiec czy W. Brytanii ostatnio- chcą i mogą interweniować by ratować upadające banki czy strategiczne przedsiębiorstwa, może to nawet oznaczać renacjonalizacje. Renacjonalizacje na podstawach kapitalistycznych nie oznacza jednak powrotu do gospodarki centralnie planowanej. Tylko masowy ruch rewolucyjny wyzyskiwanych ponad miarę robotników i chłopów może zniszczyć potężne podstawy chińskiego kapitalizmu ściśle związanego z światowym kapitalizmem. Taki ruch nie zechce wrócić do maoizmu-staliznizmu, ale przeciwnie będzie ku prawdziwemu demokratycznemu planowaniu, bazującemu na kolosalnym potencjale chińskiego proletariatu liczącego dziś 250 mln ludzi.

Proces kontrrewolucji w Chinach jest zawiły I niejednokrotnie niebywale sprzeczny, niemniej jednak zwycięstwo burżuazji w specyficznym “Konfucjańskiej” formie jest dziś brutalnie wyraźne. Polityczna – anty biurokratyczna- rewolucja nie wystarczy już by wnieść klasę pracującą do władzy. Nie jest też właściwym twierdzić iż nowa rewolucja nie połączy zagadnień politycznych i socjalnych – to jest zasada każdej rewolucji socjalnej która wymaga zmiany bazy ekonomicznej i z konieczności również jej polityczną nadbudowę- państwo. Zmiana

jakościowa wystąpiła, odwrót od Chińskiej kontrrewolucji kapitalistycznej nie jest już możliwy inaczej niż poprzez nową proletariacką rewolucję socjalną, która musi obalić obecne państwo i wywłaszczyć ich głównych beneficjentów, krajowych i zagranicznych kapitalistów. Jest to ważny punkt jeśli chodzi o kwestie perspektyw i programu dla Chin.

CZY JEST BIUROKRACJA?

Marksiści nie bazują na wrażeniu że Chiny są nadal Komunistyczne (Stalinowskie) poprzez symbole państwowe i okazjonalną frazeologię. Ta zewnętrzna skorupa jest zupełnie drugorzędnym czynnikiem: tak jak w innych krajach są partie komunistyczne czy socjaldemokratyczne, które kultuwują świętowanie i mają i śpiewają Międzynarodówkę na pochodach, jednocześnie są bezwolnymi wykonawcami polityki kapitalistycznej.. Charakter klasowy jakiegokolwiek organizmu społecznego, reżimu czy partii jest determinowane przez interesy klasowe którym służy – ich bazę społeczną.

Reżim maoistowski działał tak by blokować wszelkie niezależne ruchy klasy robotniczej używając mieszanki przebiegłości, politycznych manewrów i represji. Ale w tym samym czasie by zachować własne przywileje i władzę bronił własności państwowej i socjalnych zdobyczy rewolucji. To nadawało reżimowi sprzeczny charakter – kombinację cech reakcyjnych i postępowych. Jednak obecnie już tak nie jest. Rozparcelowując się na rzecz kapitalizmu państwo chińskie zatraciło swój dualistyczny, sprzeczny charakter.

Trocki opisał biurokrację stalinowską jako rakową narośl na ciele państwa robotniczego. Wyjaśniał iż „Nowotwór może rosnąć do olbrzymich rozmiarów i zdusić żywy organizm, lecz sam nigdy nie może stać się samodzielnym organizmem. (Klasowy charakter państwa radzieckiego, 1933).

Nowotwór chińskiej biurokracji nie może posiadać własnego życia bazując na środkach produkcji ani nie jest nośnikiem

postępowych osiągnięć socjalnych rewolucji 1949 roku. Wręcz przeciwnie. W czasach stalinizmu czy maoizmu te osiągnięcia istniały w świadomości i dzięki „ciśnieniu” wywieranego przez masy robotników, chłopów i biedoty, pomimo dezorientującej roli biurokracji. Jak również stwierdza Trocki, ” Istnienie biurokracji – niezależnie od wszystkich jej różnorodnych form i różnic ciężaru gatunkowego, cechuje każdy ustrój klasowy. Jej siła ma charakter odbłasku. Biurokracja jest nierozzerwalnie związana z klasą ekonomicznie panującą, żywi się za pośrednictwem jej społecznych korzeni, razem z nią trzyma się i pada. „. (ibid.)

Która klasa rządzi dziś chińską ekonomią? Wraz z destrukcją gospodarki planowej nie może to być klasa robotnicza. Część ex-maoistowskiej biurokracji przekształciła się poprzez „proces reform” w klasę posiadaczy.

Splot własności prywatnej i państwowej nie jest niewzruszony ale płynny obejmujący szerokie pole występowania przedsięwzięć państwowo- prywatnych.. Kapitałiści są zależni od państwa w kwestii kontraktów, pożyczek, przychylności i nade wszystko ochrony przed klasą pracującą. Spośród 20 000 najbogatszych biznesmenów Chin 90% to członkowie lub krewni członków KPCh.

BEZ WIELKIEGO WYBUCHU?

Reżim chiński I biurokracja jako całość nigdy nie będzie barierą dla rozwoju kapitalistycznej kontrrewolucji – to jest klucz do zrozumienia co się stało. W Rosji i innych ex-stalinowskich państwach opór klasy robotniczej mógł być jedyną realną przeszkodą dla kapitalistycznej kontrrewolucji. Ten opór który zyskiwał masowy charakter nigdy nie powstał w Chinach z kilku powodów. Przerażająca i bezpardonowa przemoc użyta do stłumienia ruchów rewolucyjnych w 1989 był czynnikiem krytycznym. Gwałtowny wzrost gospodarczy (osiągający 10% rocznie przez ostatnią dekadę) również okazał się wentylem bezpieczeństwa dla reżimu.

Dla Trockiego, zagrożenie restauracją kapitalizmu, nie zależało od tego czy partia stalinowska zostanie obalona. Była tylko jedna możliwość.: „Restauracja kapitalizmu, ogólnie mówiąc, jest tylko wyobrażalna w formie decydującego i ostrego przewrotu (z lub bez udziału interwencji) albo w formie szeregu sukcesywnych zmian...”

„To, tak długo jak rewolucja w Europie nie zwycięży, możliwość restauracji kapitalizmu w naszym kraju nie może być wykluczona. Która z dwóch możliwych dróg jest bardziej prawdopodobna w naszych warunkach: droga raptownego przewrotu kontrrewolucyjnego czy szereg sukcesywnych zmian, z małymi wstrząsami za każdym razem i termidoriańską zmianą na najgroźniejszym etapie? Na to pytanie można odpowiedzieć, jak miemam, tylko w sposób bardzo przypuszczający. „. (The Challenge of the Left Opposition, 1926-27).

Ta „droga sukcesywnych zmian ” doskonale opisuje to co zaszło w Chinach. Kapitalizm specyficznego chińskiego typu został odrestaurowany. To zaczęło się od empirycznego doświadczenia reżimu stalinowskiego późnych lat 70, zaczęto poszukiwać drogi wyjścia z politycznego i gospodarczego kryzysu z elementami wojny domowej odziedziczonymi po Mao. Na wczesnych etapach była to próba zaprzęgnięcia pewnych mechanizmów rynkowych w stalinowską państwową gospodarkę. Ale taki proces nabrał własnej logiki, nadanej przez opóźnienie się światowej rewolucji, kryzys i upadek stalinizmu na świecie i dzięki przyspieszenie neoliberalnej globalizacji.

W przeciwieństwie do ZSRR nie było wielkiego wybuchu w państwie monopartyjnym i KPCh wciąż pozostaje u władzy. Ale pojawiająca się klasa kapitalistów w Rosji widziała upadek państwa radzieckiego jako rekwizyt do skompletowania kontrrewolucji. W przypadku Chin z ich historią walk wewnętrznych i podziałów oraz z umiarkowanym zagrożeniem masowych protestów powodowanym pamięcią o masakrze z 1989, punkt widzenia wyłaniającej się klasy kapitalistów był inny. Tutaj kontynuacja rządów KPCh – by zachować porządek I

utrzymać państwo w kupie – był najbardziej most korzystną bazą dla rozwoju kapitalizmu.

Kto dziś domaga się zmiany rządów w Chinach? Z pewnością nie kapitaliści, którzy rozumieją że w utrzymywaniu w ryzach ogromnej klasy robotniczej Chin, obecny reżim jest najlepszym jakiego mogą sobie w obecnych warunkach życzyć. Nawet demokratyczna burżuazja – a jest to mniejszość – nie oczekuje upadku reżimu KPCh, raczej jego reformy. I to jest najbardziej wymowna odpowiedź na pytanie czyim interesom klasowym sprzyja dziś państwo chińskie.

Autor: Vincent Kolo

Tłumaczenie: Kacper Pluta

Źródło: [Internacjonalista](#)